

GPS Szczęścia

czyli jak

**wydostać się
z Czarnej D.**



GPS Szczęścia

czyli jak
wydostać się
z Czarnej D.



MAGDALENA WITKIEWICZ
MARZENA GROCHOWSKA

OD
DESKI
DO
DESKI!

ILUSTRACJE JOANNA ZAGNER-KOŁAT

Autorzy dołożyli wszelkich starań, aby informacje zawarte w tej książce były kompletne i rzetelne. Nie bierzemy jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystywanie, ani za ewentualne wyniki z tego szkody.

Wydawnictwo **OD DESKI DO DESKI** Sp. z o.o.
ul. Puławska 174/11, 02-670 Warszawa
oddeskidodeski.com.pl

© Copyright for text by Magdalena Witkiewicz, 2018
© Copyright for text by Marzena Grochowska, 2018
© Copyright for illustrations by Joanna Zagner-Kołat, 2018
© Copyright for this edition by Od Deski Do Deski, Warszawa 2018

Redakcja, projekt typograficzny i łamanie
Agata Mościcka
bialy-ogród.pl

Korekta
Bernadeta Lekacz

Projekt okładki i stron tytułowych
Joanna Zagner-Kołat

Zdjęcie wykorzystane na okładce
Ania Powalowska
<http://www.fotografka.eu>

Druk i oprawa
Drukarnia Wydawnicza im. W.L. Anczyca S.A.

Czytelniku, korzystaj legalnie!
Nad książką ciężko pracował autor i wiele innych osób. Uszanuj ich trud i korzystaj z książki w legalny sposób. Dzięki temu będziemy mogli sobie pozwolić, by przygotować dla Ciebie kolejne znakomite lektury.

ISBN 978-83-65157-66-9

SPECJALNE SŁOWA OD SYLWII GADOMSKIEJ:

Dla Łukasza i Kuby

Cudu mojego życia

Mamcia



**TA STRONA ZOSTAŁA WYLICYTOWANA NA BALU CHARYTATYWNYM
WSPIERAJĄCYM FUNDACJĘ HOSPICYJNĄ. DZIĘKUJEMY!**

Fajnie byłoby mieć mapę z zaznaczonym miejscem, gdzie leży szczęście. Człowiek musi się bardzo namęczyć, by je znaleźć na mapie życia. By wybrać właściwą drogę, minąć bagno łez, rozpacz, przekopać się przez kamienie problemów i znaleźć przydrożną tabliczkę z napisem: „Szczęście”. W życiu nie ma GPS-a, który w momencie, gdy obierzemy niewłaściwą drogę, powie nam: „Zawróć, jeśli to tylko możliwe”.

Magdalena Witkiewicz, *Po prostu bądź*

WSTĘP

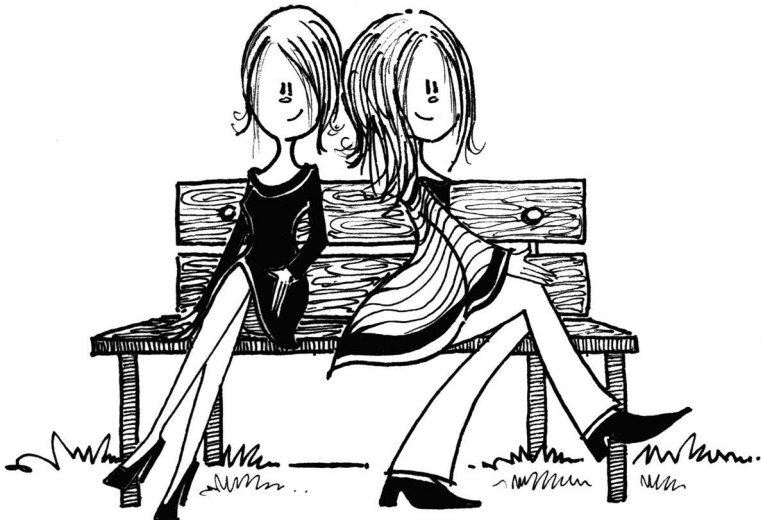


– „Jestem w czarnej dupie”. Słyszałaś to kiedyś?

– Wiele razy.

– No to wyobraź sobie. Przychodzę do ciebie i mówię, że jestem w czarnej dupie. Pewnie ryczę, znając mnie, jem zdecydowanie za dużo i nie mogę ci nic więcej powiedzieć poza tym, że jestem w czarnej dupie i że dla mnie to koniec świata.

– No i ja wtedy powiem ci, że kłamiesz, bo mieszkańcy wsi Koniec Świata doskonale wiedzą, że gdy jesteś w Czarnej Dupie, to to nie jest Koniec Świata.



ROZDZIAŁ 1.

WINCENTYNA ZWYCZAJNA-TAKAJAKTY

Bajka  niebajka

Dawno, dawno temu, a może nawet nie tak dawno, bo mogło to być dokładnie w tej właśnie chwili, Wincentyzna Zwyczajna-Takajakty obudziła się w bardzo złym humorze. Urodzona w zamartwicy w najbardziej kobiecym dniu w roku Wincentyzna wiedziała, że ma misję do spełnienia na tej planecie. Na zewnątrz było jeszcze zupełnie ciemno. Zegarek wskazywał czwartą nad ranem.

Zerwała się przerażona z bardzo niewygodnego łóżka.

– Gdzie ja jestem? – zapytała na głos, rozglądając się nerwowo.



Po chwili wszystko sobie przypomniała. Była w Czarnej Dupie. Przyjechała tutaj całkiem zniecka, gubiąc właściwą drogę, zupełnie nie wiadomo dlaczego. Kilka razy już była w tym miejscu, więc знаła te szare, nie do końca przyjazne kąty pensjonatu „Pod Zdechłą Myszką”. Za każdym razem jakoś udawało się jej stąd wyjechać. Zwykle GPS dawał jej wskazówki, czy skręcić w prawo, czy w lewo. Nie był to zwyczajny GPS. Zwyczajny GPS może nam pomóc dotrzeć do Warszawy, ale w wydostaniu się z Czarnej Dupy może pomóc jedynie GPS Szczęścia.

Gdzie on, do cholery, jest?

Chyba go gdzieś niestety zgubiła. Nie była tym zbyt zdziwiona, bo w jej życiu nieustannie panował chaos i nieokielznany bałagan.

Ale jak tym razem się znalazła w Czarnej Dupie? Przecież była tu ostatnio całkiem niedawno! Zmarszczyła brwi.

Jeszcze przed chwilą siedziała przy biurku

w redakcji działu porad życiowych najbardziej poczytnego miesięcznika „Kobieta na Rozstajach” i próbowała nie słuchać szefa, który klnąc co drugie słowo, oznajmiał jej, że jeżeli nie przyniesie mu materiału na miarę jedynki



„New York Timesa”, to znajdzie się w Czarnej Dupie. Pisała już wiele artykułów i każdy robił wrażenie tego najlepszego. Wydawało jej się, że może napisać o wszystkim. Po opracowaniu tematów dotyczących psychologii drobiu czy podwodnego spawania, napisała artykuł o rozstaniach na dobre i złe, a naczelny wciąż był niezadowolony. Miała wrażenie, że nigdy nie sprostą jego wymaganiom.

Zdecydowanie była w Czarnej Dupie.

Wszystko na to wskazywało. Przez brudne okna przesłonięte urwaną szarawą firanką, za którymi zaczynało już świtać, widziała strugi deszczu. Na parapiecie zwiędły kwiatek wskazywał na to, że życie jest bardzo kruche.



Na wyjątkowo twardym i niewygodnym łóżku leżała podarta pościel. Wincentyna wolala nawet nie myśleć, kiedy ostatni raz była prana. Ściany pokrywał brudnoszary papier, który kiedyś najwyraźniej był tapetą w optymistyczne kolorowe kwiatki. W rogach pod sufitem na ogromnych pajęczynach usadowiły się olbrzymie pająki. Dziewczyna miała wrażenie, że obserwują jej każdy krok niczym monitoring. Na ścianach Wincentyna zaobserwowała również inną formę życia. Grzyb. Zapach roztaczający się w pokoju sugerował, że dawno tu nikt nie sprzątał.



Spojrzała na telefon. Nie miała zasięgu. Z trudem otworzyła okno, wyciągając przez nie rękę w poszukiwaniu chociaż jednej kreski. Nic. Zasięgu brak. Bo ze szczęściem jest jak z zasięgiem. Czasem hula pełną parą, czasem je gubimy i wtedy jesteśmy bardzo nerwowi, czasem myślimy, że je mamy, a jednak je tracimy. Często to szczęście jest niezależne od nas – zdarza się tyle usterek, awarii i katastrof.

Czy Czarna Dupa przyniesie jej pomysł na nowy materiał? Z pewnością nie. Musiała się stąd wydostać jak najszybciej. Ale jak? Do cholery, gdzie jest ten GPS Szczęścia?

Może mieć go każdy, ale nie każdy go widzi. Podobnie jak z grzybami. Wszyscy wiedzą, że grzyby rosną w lesie (nawet w Czarnym Lesie w Czarnej Dupie), ale nie każdy umie je dostrzec i pozbierać. Gdy już znajdziesz jeden, jest duże prawdopodobieństwo, że wokół rośnie ich wiele. Czasem jednak, gdy myślisz, że znalazłaś szczęście, ono okazuje się wielkim trującym muchomorem.





O MATKO!
JESTEM
W CZARNEJ D.!

JEST
NYJŚCIE!

TYLE RAZY BYŁAM
W C.D., ŻE NIEM,
JAK JĄ OMINAĆ,
MOGĘ TEŻ WAN
POMÓC STAĆ SIĘ
WYDOSTAĆ!

NIE ZDAJE SOBIE
SPRAWY, ŻE JEST
W CZARNEJ D.

Ale jak to tak?



KILKA SŁÓW OD COACHA

Od najmłodszych lat w przedszkolach i szkołach uczymy się różnych rzeczy. Czasem zupełnie niepotrzebnych. Wiemy, co to chryzolaminaryna, znamy cykl rozwojowy ameby, uczymy się o różniczkach, pierwiastkach, wkuwamy słówka i daty historyczne, dowiadujemy się wielu nowych rzeczy, ale o kilku kwestiach w naszej edukacji zapomniano. Niestety.

Istnieje pewien model zachowań składający się z czterech etapów. Przedstawiamy go na obrazku na sąsiedniej stronie.

Model Noela Burcha, zwany inaczej Modelem Czterech Etapów Poznawania Nowych Umiejętności, zakłada, że niezależnie od tego, co robisz: uczysz się jeździć na rowerze, grać na instrumencie czy rozwijasz się duchowo, przechodzisz zawsze kilka niezmiennych etapów. Zostały one pokazane na rysunku, ale teraz przedstawimy je w sposób nieco bardziej poważny.



ETAP 1. NIEŚWIADOMA NIEKOMPETENCJA

Człowiek nie wie i nie rozumie oraz nie potrafi rozpoznać swoich braków.

Nie wiem, że jestem w Czarnej Dupie.

ETAP 2. ŚWIADOMA NIEKOMPETENCJA

Na tym poziomie człowiek dalej nie wie i nie rozumie, ale zdaje sobie sprawę z tego, że ma pewien deficyt.

Wiem, że jestem w Czarnej Dupie, tylko jeszcze nie bardzo wiem, jak się z niej wydostać.

ETAP 3. ŚWIADOMA KOMPETENCJA

Człowiek rozumie procesy, korzysta ze swoich kompetencji, popelnia błędy i wymaga praktyki w danym temacie.

Czarna Dupa jest miejscem dobrze mi znanym, a wydostanie się z niej wymaga wiedzy, kompetencji i praktyki.

ETAP 4. NIEŚWIADOMA KOMPETENCJA

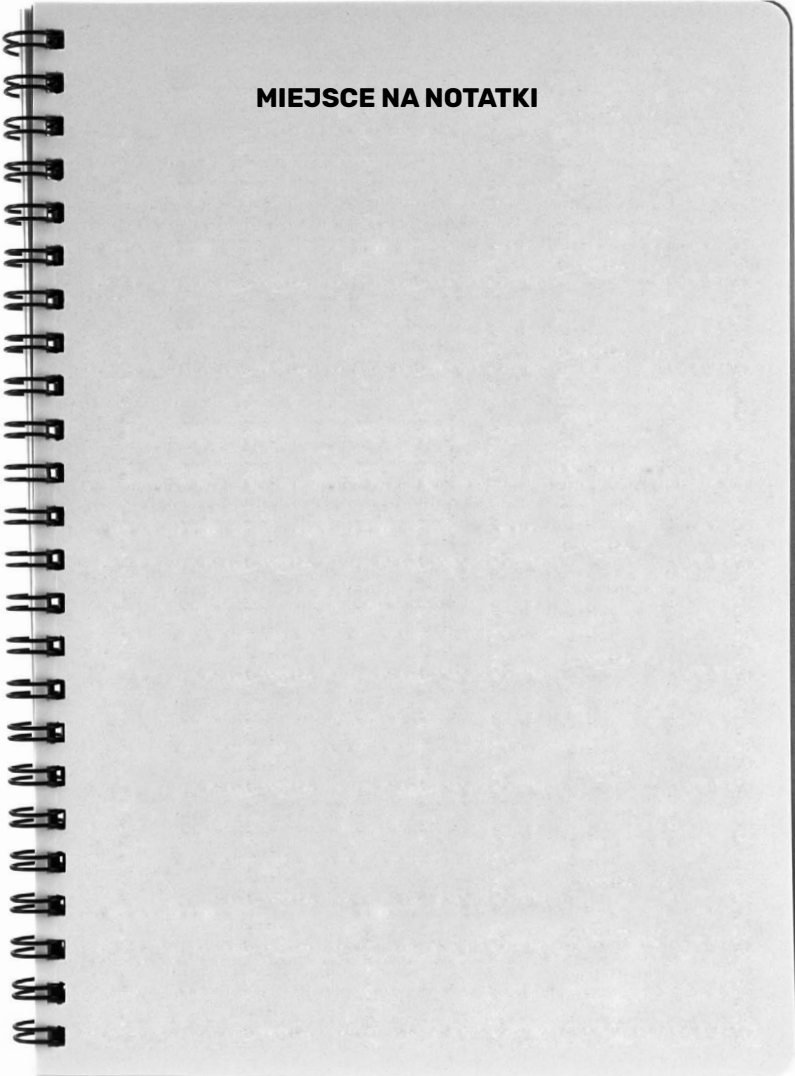
Człowiek ma już tak duże doświadczenie i praktykę w wykonywaniu danej czynności, że nawet nie wie, kiedy jej używa, bo robi to odruchowo. Co więcej, jest to etap, kiedy może uczyć innych w oparciu o swoje doświadczenie.

Byłam już tyle razy w Czarnej Dupie, że po pierwsze, tam nie zajeżdżam, a po drugie, kiedy widzę kogoś, kto podąża tą drogą, przestrzegam, że nie warto, bo to mało malownicza miejscowość.

Ta książka da ci świadomość, gdzie jesteś, gdzie chcesz być albo gdzie możesz nigdy nie wracać, jeśli dasz sobie oczywiście na to pozwolenie. Samoświadomość jest miłym krokiem ku zmianie, bo to ona otwiera nam oczy i to ona zmusza nas do odpowiedzi na pytanie, czy na pewno chcę, aby dalej tak było.

Czarna Dupa to stan umysłu, a nikt inny tylko ty jesteś jego właścicielką, zatem jeśli uznasz, że już pora odkurzyć pałeczyny, zapraszamy w drogę. Niczego się nie obawiaj, nie ty pierwsza i nie ostatnia byłaś lub jesteś gościem tej jakże mało malowniczej miejscowości.



A spiral-bound notebook with a grey cover. The spiral binding is on the left side. The cover has rounded corners on the right side. The text "MIEJSCE NA NOTATKI" is printed in the upper center of the cover.

MIEJSCE NA NOTATKI

ROZDZIAŁ 2.

CZARNA DUPA

Bajka niebajka

Czarna Dupa to jest zupełnie niemalownicza miejscowość, szara i ponura, położona zupełnie niedaleko Końca Świata. Otoczona mokrym i wilgotnym lasem od strony północnej, bagnistymi, torfowymi łąkami od strony południowej. Na zachodzie rozciąga się Ogromna Depresja i Wielki Dół, a na wschodzie rozlewa się Morze Łez.

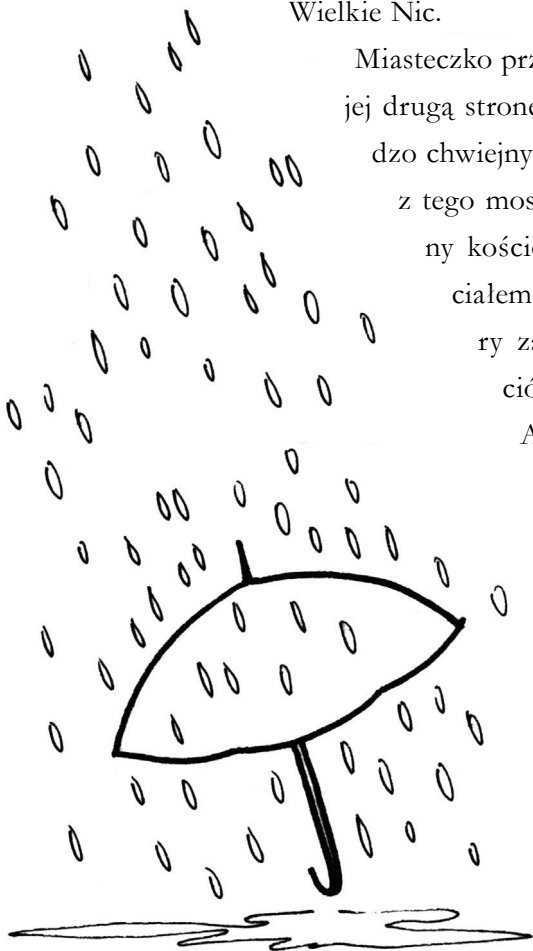
Swoją złą sławę zawdzięcza wielu rzeczom, nie tylko temu, że brak w niej jakichkolwiek atrakcji turystycznych. Ta miejscowość nie kusi niezapomnianymi zachodami słońca, bogactwem przyrody czy specyficznym klimatem. Jest tam brzydko i ponuro. Słońce zachodzi zbyt szybko i zbyt późno pojawia się na niebie. Jest zbyt gorąco albo zbyt zimno.

Deszcz pada zawsze zbyt mocno, a spacerowicze niezmiennie trafiają z deszczu pod rynnę. Wszystko to razem sprawia, że nikt tutaj nie chce wracać. Charakterystycznym elementem krajobrazu wokół miasta jest rozciągające się Wielkie Nic.

Miasteczko przecina porywista rzeka. Na jej drugą stronę można przejść przez bardzo chwiejny most z dziurą. To właśnie z tego mostu w oddali słychać dzwony kościółka, którym opiekuje się ciałem młody, a duszą bardzo stary zakonnik Aleksander. Kościół jest ciemny i niewielki.

A zakonnik? Na pierwszy rzut oka można zauważyć, że wiele razy wątpił, czy droga, którą wybrał, była słuszna. Niestety nie widzi wyjścia.

Przy wyschniętej studni na rynku znajduje się „Sklep z Niespełnionymi Marzeniami”, prowadzony





przez żonę burmistrza. Sklep ten ma olbrzymi asortyment. Można wybierać niespełnione marzenia we wszystkich odcieniach szarości, brązów i beżów. Różne rozmiary, różne gatunki, znakomitej jakości, a i cenowo całkiem przystępne.

Należałoby się zatem zastanowić, dlaczego ktokolwiek w tym mieście przebywa? Jak się tam znalazł, skoro nie prowadzi tam żadne drogowskazy?

Do Czarnej Dupy można trafić w najmniej oczekiwanym momencie. A to skusi człowieka jakiś skrót drogowy, a to dopadnie go zmęczenie i nie zjedzie we właściwym czasie na prawidłową drogę.

Dawniej do Czarnej Dupy jeździła nawet kolejka wąskotorowa. Pierwsza stacja była w Nędzy. Stacja: Nędza Wąskotorowa. Pociąg zatrzymywał się również w Niedobrzcu, Placzewie i Jęczydole. Podobno kiedyś kursowała też do Samokłesk i pewnie właśnie dlatego już nie jeździ.

Ci, którzy próbują zwiedzać okolicę, prędzej czy później odkrywają, że chodzą w kółko. To są znane magnetyczne anomalie – kwestia bardzo interesująca naukowców pracujących w miasteczku.

W tej miejscowości nie ma zbyt dużo inwestycji. Niedawno zbudowano lotnisko i ustalono budżet na komunikację. Mieszkańcy liczyli, że dzięki temu drogi dojazdowe będą lepiej oznakowane i tym samym napłynie wielu gości do miasta, liczne hotele i pensjonaty jeszcze bardziej się zapelniają, a „Sklep z Niespełnionymi Marzeniami” potroi swoje dochody, zwiększając tym samym znacznie PKB. Rok później powstało Centrum Badań Spraw Beznadziejnych. Ta instytucja była nadzieją dla wielu mieszkańców.

Centrum Badań Spraw Beznadziejnych odniosło sukces już w pierwszym miesiącu działalności. Naukowcy odkryli u wszystkich mieszkańców Czarnej Dupy pewne powtarzające się objawy chorobowe: nasilenie agresji, stany depresyjne, kryzysy emocjonalne, uczucie niepokoju, lęki, zaburzenia snu, czasem brak apetytu, a niekiedy nadmierne obżarstwo.

Czarna Dupa to miejsce, w którym każdy czuje się zdecydowanie fatalnie, biomet jest bardzo niekorzystny. Jest zimno, głodno i niespotykane źle. Wszystko działa tam w zupełnie inny sposób, niż tego oczekujesz.

Od wielu lat badacze zachodzą w głowę, dlaczego tak nieatrakcyjna miejscowość tak często jest odwiedzana przez ludzi. Wincetyna Zwyczajna-Takajakty postanowiła to sprawdzić.

Kiedyś to było całkiem szczęśliwe miasto, w którym szczęście biegło parami po ulicach, a wszędzie słychać było radosny śmiech.

Teraz szczęście mieszka tylko pod wielkimi kamieniami, bo nikt go tam nie potrafi zniszczyć i dlatego w Czarnej Dupie kamienie są pod ochroną. Dotykanie ich jest surowo wzbronione i grozi wysoką karą. Nawet najmłodszy mieszkaniec

